



# CZĘSTOCHOWIANIN

## TYGODNIK

### Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej

**Prenumerata:** Kwartałnie zł. 1.30. Z odnośnieniem do domu zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA:**  
Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 62.  
Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

**Redaktor przyjmuje** w poniedziałki od 3-4 w piątki od 6-8.  
**Administracja** czynna jest codziennie od godz. 17 do 20. W niedziele i święta 10-12

**Cena numeru 10 gr.**

# W obronie Sejmu niech stanie lud!

Jedyna ostoja praworządności w Polsce — Sejm Rzeczypospolitej — został jak nigdy silnie zaatakowany.

Ataku dokonują w najróżnorodniejszy sposób, raz po raz, wodzowie sanacyjni, wielcy zwolennicy rządów jednostkowych, opartych o klikę nieodpowiedzialną za swe czyny przed narodem, którego treścią w Polsce jest lud pracy, stanowiący do 80 procent społeczeństwa.

Jeżeliby te 80 procent narodu żyjącego z pracy warsztatu, robil lub biur, pozbawiono kontroli na wpłaconymi podatkami, jeżeliby pozbawiono naród wiadomości, na jakie cele pieniądze ze skarbu państwa są obracane, jeżeliby los płaconych ciężko podatków miał

być taki, jaki był 8 milionów złotych, wydanych na sanacyjne wybory — to losy Polski dla ludu pracującego stałyby się zupełnie obojętne.

Płacić daninę podatkową, służyć w wojsku, dźwigać cały ciężar obowiązków wobec państwa, które stałoby się tylko pożytecznym dla jednych, byłoby absurdem.

Z punktu widzenia niesłusznego i nieuczciwego podziału majątku państwa, który musi być kontrolowany przez czynnik sprawiedliwy w rozdziale jest tylko Sejm!

Lud miałby prawo odmówić płacenia podatków, jeśliby one na rzecz ludu obracane nie były.

W Polsce dotychczas, mimo wiel-

kich trudności jakie Rząd Sejmowi robił, Sejm jako tako rolę swą z pożytkiem dla Państwa spełniał, choć była ona mocno dla pomajowego systemu rządzenia niedogodna. Chce się więc w rezultacie Rząd pozbawić niewygodnego ciała, jakim jest Sejm i takowy sprowadzić do roli narzędzia, którym można pomiatać.

Ostatnie wydarzenia Sejmowe i rola jaką sanacja starała się ograżać Sejmowi, dowodzą, że

Sanacja przegrała. Rozgrywka, do jakiej się przygotowywano, zawiodła. Obozy demokratyczne na czele z P.P.S. i Daszyńskim jako marszałkiem Sejmu odniosły zwycięstwo.

Sejm, który miał się odbyć

zgodnie z Konstytucją w październiku, został odłożony na dni 30 rozpocznie swe obrady, jeśliby tylko ci czynnik nie przeszkodził, pierwszych dniach grudnia.

Uważamy, że dla spokoju Polski i normalnego jej rozwoju, Rząd uchylający się od kontroli musi stanąć przed Sejmem i zdać rachunek z gospodarki, która wchodzący zaczyna w fazę jaknajwiększego zwiątienia co do jej u-

trzymaniu Sejm nad Rządem być musi!

W obronie Sejmu niech stanie naród!

Niech Sejm spełni powierzona mu przez Naród misję.

**Ilw.**

## Lud pracujący Częstochowy i powiatu stoi wiernie pod sztandarami P. P. S.

25-letnią rocznicę zbrojnej walki z caratem na Placu Grzybowskiem proletarijat Częstochowy i powiatu obchodził bardzo uroczystie.

Odbyte w dniu 9-go listopada dwie akademie w Częstochowie, akademie w Rakowie, Blachowni, Wrzosowej, Kamienicy Polskiej, Gnaszynie, Konopiskach, Mstowie i Janowie poprzedziły imponująca swymi rozmiarami i powagą manifestacja, jakiej świadkiem była Częstochowa w ubiegłą niedzielę.

Już od wczesnego ranka daje się na miasteczko zauważyć niezwykły ruch i ożywienie; robotnicy grupami i pojedynczo podążają w stronę ulicy Kościuszki pod lokal O. K. R. P. S.; nadszły wszystkie dzienne partie i związki zawodowe ze sztandarami; przybywa „stary” i „młody”, czerwony Raków ze sztandarami i orkiestrą; nie brak dzielnic partyjnych i młodzieży turowej Blachowni, Wrzosowej i Kamienicy Polskiej, zadiwiają wszystkich swą dziarską postawą górnicy Konopisk, Dębowa, „Walentego”, „Franciszka”, przybyli do Częstochowy z własną orkiestrą oraz sztandarami Partii i Związku. Związek Zaw. Kolejarzy również przybył z własną orkiestrą i b. licznie. Jednym słowem całość formującego się pochodu przedstawia się imponująco.

O godz. 11-ej, przy dźwiękach orkiestry, pochód rusza... Potężny i milczący olbrzym około sześciotysięczny, w którym drzemie jednak niezwykła siła. Na czele pochodu widnieją sztandar O.K.R.P. S.; obok sztandaru idą członkowie O. K. R.-u, za nimi Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych ze sztandarem, młodzież tu-

rowa Częstochowy, Rakowa, Blachowni, Wrzosowej, Kamienicy Polskiej i Mstowa z Komitetem Wykonawczym na czele, Rada Związków Zawodowych i poszczególne Związki, dzielnice par-

tyjne itd. itd. Milicja partyjna doskonale utrzymuje wzorowy porządek, a powaga i skupienie uczestników pochodu najdobitniej świadczy o tem, że poziom nświadomienia ludu pracu-

## Kino-Teatr „NOWY” 2 Aleja nr. 43

**Dzisiaj i dni następne.** Nasz pierwszy wielki przebój sezonu! Arcydzieło najnowszej produkcji genialnego **Gennero Righelli**.

**Władca serc Włodzimierz Gajdarow** jako bezczelny, bohaterów, zmysłowy

## WŁADCA SAHARY

porywa najpiękniejszą europejkę **CLAIRE ROMMER** w monumentalnym i erotycznym dramacie wschodnim z życia na pustyni słynnych rabusów **Ras Bas Rawaka**, z udziałem trzpiot **Dolly Davis** i słynnego artysty arabskiego **Aruta Wartana**.

**NAD PROGRAM:** Wyprawa po spadek i Tygodnik Filmowy.

Wesoła farsa p. t.

Ceny miejsc: Krzesła 80 gr. zł. 1 i zł. 1.20. Łoża 1.60. Ostatni seans punktualnie o 9.30.

## OGŁOSZENIE.

Przypomina się właścicielom nieruchomości, położonych przy ul. Wieluński Rynek, 3 Maja, Kiedrzyńskiej, Bielskiej i Starej o obowiązku przyłączenia swych nieruchomości do wodociągów w terminie do 1-go grudnia. Od 1 grudnia będzie wydawana woda ze studzienki wodociągowej na Ryunku Wieluńskim tylko za opłatą.

**MAGISTRAT Wodociąg i Kanalizacja m. Częstochowy.**

Częstochowa, dnia 8 listopada 1929 r.

## OGŁOSZENIE.

Podaje do wiadomości właścicielom domów połączonych z wodociągami miejskim, że wodomierze winny być na zimę dostatecznie zabezpieczone od mrozu. Za wszelkie uszkodzenia z tego powodu odpowiada właściciele domów, w myśl przepisów wodociągowych dla m. Częstochowy.

**Wodociąg i Kanalizacja m. Częstochowy.**

Częstochowa, dnia 8 listopada 1929 r.

jącego Częstochowy i powiatu bez ustannie wzrasta i wierność jego dla standardów pepesowych jest niewzruszona.

Po przemaszerowaniu głównymi ulicami miasta, pochód powraca pod lokal klubu PPS; tutaj z kolei przemawiają do zgromadzonych tow. tow. Lewiak, prezydent Jarmulowicz, poseł Kałmierczak, Dederko i A. Dąbrowski; wszyscy mówcy podkreślają znaczenie walk na Grzybowie, a nawiązując do dzisiejszej walki proletariatu polskiego stwierdzają, że walka ta jest dalszym ciągiem bohaterkich wysiłków o Nipodległość i Socjalizm. Nipodległość została osiągnięta, ale rola PPS jest nieskończona, bowiem nie spocznemy dotąd, aż w Polsce Nipodległej nie osiągniemy Socjalizmu. O godz. 2 i pół tow. Lewiak zgromadzenie zamyka czerwono-harcerskim: „Bądźcie gotowi!”

Zebrani odpiewują szereg pieśni rewolucyjnych i następnie z najgłębszą wiarą w zwycięstwo i triumf idealów pepesowych, rozchodzą się...

**Starosta Częstochowski**  
L. 21514

Do Pana Ignacego Lewiaka redaktora czasopisma „Częstochowianin” w Częstochowie, ul. Kościuszki 62.

Zgodnie z art. 73 ust. 3 Rozp. Pr. o prawie prasowym z dn. 10 maja 1927 r. zawiadamiam, że czasopismo „Częstochowianin” Nr. 45 z dnia 3 listopada b. r. zostało w dn. 31 X b. r. wskutek zarządzenia Starostwa Częstochowskiego zajęte z powodu zamieszkania na str. 2 wiersza Juliana Tuwima pt. „Do prostego człowieka”.

Starosta (podpisał nieczytelny).

W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 6-ej wiecz. w klubie PPS. odbędzie się posiedzenie Okr. Kom. P. P. S.

# Sesja Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej

## została odroczone na przeciąg dni trzydziestu

We wtorek, dnia 12 listopada prezes Rady Ministrów Kazimierz Świtalski wrocław marszałkowi Sejmu zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczające zwyczajną sesję parlamentarną na przeciąg dni trzydziestu.

Zarządzenie brzmi:

„Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam z dn. 5 listopada sesję zwyczajną Sejmu na dni trzydziści.

Warszawa, dnia 5 listopada 1929 r.  
Prezydent Rzplitej (—) I. Mościcki

Prezes Rady Min. (—) K. Świtalski

Marszałek Sejmu powiadomił niezwłocznie posłów o tym zarządzeniu i odwołał wyznaczone na wtorek posiedzenie Sejmu.

# Wniosek sześciu stronnictw z żądaniem ustąpienia rządu

Na wyznaczonym posiedzeniu Sejmu miał być zgłoszony wspólny wniosek stronnictw lewicy i centrum z żądaniem ustąpienia rządu. Wniosek ten nie mógł być głosowany wobec odroczenia sesji parlamentarnej.

Będzie on zgłoszony na pierwszym po upływie terminu odroczenia posiedzeniu Sejmu.

Tekst wniosku, podpisanego przez

wszystkich posłów stronnictw, wymienionych w nagłówku, podajemy poniżej

### W N I O S E K

Związku Parlamentarnego Polskich Socialistów, Klubu Parlamentarnego „Wyzwolenie”, Klubu Stronnictwa Chłopskiego, Klubu Parlamentarnego Polsk. Stron. Lud. „Piast”, Klubu Parlamentarnego Chrześcijańskiej Demo-

kracji, Klubu Parlamentarnego Narodowej Partii Robotniczej.

Podpisani wnoszą: WYSOKI SEJM UCHWALIŁ RACZY:

Sejm, nie mając zaufania do obecnego Rządu, żąda na podstawie art. 58 Konstytucji jego ustąpienia.

Warszawa, dn. 5 listopada 1929 r.  
WNIOSKODAWCY

# STANOWISKO Z. P. P. S.

Z. P. P. S. obradował dwukrotnie pod przewodnictwem tow. M. Niedziałkowskiego.

Posiedzenie poranne zatwierdziło plan postępowania, przewidziany na wypadek odbycia się posiedzenia Sejmu

O g. 12 m. 15 Z. P. P. S. powziął — wobec odroczenia sesji parlamentarnej — uchwałę następującą:

Z. P. P. S. stwierdza, że odroczenie sesji parlamentarnej oznacza uchy-

lenie się kierowników „pomajewego” systemu rządzenia od kontroli publicznej Sejmu Rzeczypospolitej, অপার্গো o zaufanie kraju; oznacza ono zarazem uchylenie się od kontroli nad gospodarką finansową systemu.

Z. P. P. S. wyraża ponownie serdeczną wdzięczność tow. Ignacemu Daszyńskiemu, marszałkowi Sejmu, za jego postawę i za jego działalność w ciągu dni ostatnich.

Z. P. P. S. oddaje się do całkowi-

tej dyspozycji Centralnego Komitetu Wykonawczego Partji.

Następnie Z. P. P. S. uchwalił — na wniosek tow. A. Kuryłowicza — opodatkować się osobno na rzecz „Funduszu Obrony Demokracji i Wolności”.

Zaraz potem nastąpiła konferencja tow. tow. posłów i senatorów w sprawie dalszej akcji; wyjaśnień i wskazówek udzielał Prezydium C.K.W.

rodów, idących w kierunku postępowym.

„Sanacja” powiada, że służy interesom Państwa. Jakiego Państwa? Historja bowiem i socjologia ucza nas, że Państwa nie pozostawały wciąż w swym pierwotnym ustroju, lecz odbywały ewolucję do coraz wyższych, do skonalnych form życia wspólnego. Monarchie samowładne, dyktatorskie — przeistaczały się w konstytucyjne, parlamentarne z coraz większym udziałem ludności w rządach państwowych.

W dalszym następstwie monarchje przeistaczają się w republiki.

Najwyższą formę państwową wytworzyła dla siebie jeszcze przed wojną światową Szwajcjarja, stając się republiką związkową samodzielných narodów (głównie trzech narodów: francuskiego, niemieckiego i włoskiego) z uznaniem w zupełności ich praw narodowych, a w prawach obywatelskich dla całej ludności realizując w wysokim stopniu hasła Wielkiej Rewolucji, tj. Wolność, Równość i Braterstwo.

Nasi „sanatorzy” powiadają, że służyć interesom Państwa; to chyba własnego państwa! A takim własnym państwem jest ustrój, który sam naród uchwalił w Konstytucji z Marca 1921 r., i na zachowanie którego złożyli przysięgę i Prezydent i wszyscy Ministrowie dzisiejsi, a nie tych ustrojów, które narzucali naszemu rozdartemu narodowi najędździ, zachowując go w niewolniczym dla siebie poddaństwie.

Bolesław Limanowski.

# Nowe zwycięstwa P. P. S.

Największa ilość mandatów do samorządu w Płocku więcej, niż zablokowana lista sanacji, endecji, N.P.R. i ChD.

Szczegółowe wyniki wyborów w Płocku przedstawiają się, jak następuje:

P. P. S. — głosów 3630 — 9 mandatów (poprzednio mniej o 1 mandat i o 621 głosów).

Bund — głosów 1185 — 2 mandaty.  
B. S. — głosów 1460 — 3 mandaty (na listę te głosowali marjawici i różni urzędnicy; głosów robotniczych jest w tem 15 do 20 proc.)

Poalej-Sion prawica — gł. 517 — 1 mandat.

Przedmieście Płocka — gł. 431 — 1 mandat.

Wspólna lista sanacji, endecji, N. P. R. i Ch. D. — gł. 3193 — 8 mandatów (poprzednio wszystkie te listy razem miały przeszło 4 tysiące głosów).

Ortodoksi żydowscy — gł. 571 — 1 mandat.

Żydzi narodowi — gł. 460 — 1 mandat.

Ogółem było ważnych głosów 11.890 na 17.000 uprawnionych.

# Wyniki wyborów w Sochaczewie.

I tam P.P.S. odniosła duże zwycięstwo.

W rezultacie niedzielnych wyborów do Rady Miejskiej, poszczególne stronnictwa otrzymały:

P. P. S. — 8 mandatów.

Wspólna lista N. D. i Sanacji — 8 mandatów.

Żydzi — 5 mandatów.

B.S.S. — 2 mandaty.

Komuniści — 1 mandat.

Poprzedni numer naszego pisma mimo, że było wiele materiału politycznego poświęciliśmy wyłącznie uroczystości dwudziestopięcioletniej walki na placu Grzybowskim. Chcąc jednak stratę w wiadomościach politycznych wyrównać dajemy najpoważniejsze szczegóły z ostatnich dni, które były bardzo pouważnymi wydarzeniami nie tylko dnia, ale i historycznymi w walce o utrzymanie demokratycznego ustroju w Polsce.

Redakcja „Częstochowianina”

# Wymiana listów pomiędzy Prezydentem Rzplitej I. Mościckim a Marsz. Sejmu Rzplitej Ignacym Daszyńskim.

Marszałek Sejmu tow. Ignacy Daszyński otrzymał pismo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, którego tekst dosłownie podajemy poniżej:

Panie Marszałku! Ponieważ przypomniałem sobie, że w rozmowie, którą miałem z P. Marszałkiem dziś, o godz. 12, nie dałem formalnej odpowiedzi na list Pański, doręczony mi tegoż dnia o godz. 11-tej, przeto obecnie zawiadamiam Pana Marszałka, iż oświadczenie Pańskie, zawarte w wymienionym liście, że Pan „na konferencję nie przyjdzie, o ile miałby w niej wziąć udział Pan Marszałek Piłsudski”, muszę uważać jako odmowę ze strony Pana chęci wyjaśnienia zajęć, z dnia 31 października r. b. w ten sposób, w jaki mi to w liście z dnia 31 października r. b. proponowałem.

I. MOŚCICKI.

Warszawa, dnia 3 listopada 1929.

W odpowiedzi na pismo przytoczone marszałek Sejmu wysłał niezwłocznie do p. Prezydenta list następujący: Panie Prezydencie!

Aby poinformować Pana Prezydenta o przebiegu demonstracji pewnej liczby panów oficerów W. P. w Sejmie w dniu 31 października b. r. przybyłem na prośbę Pana Prezydenta dnia 3 listopada o godz. 12-tej w południe na Zamek i starałem się spełnić to moje zadanie w dwugodzinnej rozmowie.

Obiecałem nadto przedłożyć Panu Prezydentowi protokół przesłania strażników marszałkowskich Przesyłam go dzisiaj.

Wywrótnianiu przed Panem Prezydentem sprzecznosci moich poglądów z poglądami p. Marszałka Piłsudskiego przeszkodził p. Marszałek Piłsudski, łącząc mnie w sposób niegodny w komunikacie urzędowym P. A. T. z dn. 3 listopada b. r.

Napisałem wówczas list do Pana Prezydenta. Po tym liście prosił mnie Pan Prezydent o przybycie do Zamku.

Na Zamku omówiłem, że kraj żąda za wszelką cenę spokoju i ładu wewnętrznego, zwłaszcza wobec nadwyrężonego położenia gospodarczego.

Wobec znanych stosunków politycznych, prosiłem Pana Prezydenta albo o rozwiązanie Sejmu, albo o odwołanie Rządu.

Nieważnym jednak jest utrzymanie Sejmu i poniewieranie nim do ostatnich granic. Godność nie tylko posłów, ale całego narodu, widowska podobnego nie zniesie.

Na wezwanie Pana Prezydenta przy-

byłem. Z p. Marszałkiem Piłsudskim rozmawiać poza Sejmem nie będę.

Na obelgi odpowiadam spokojną rogarą.

Cieszę się, mogąc donieść Panu Prezydentowi, że podobnie jak ja o

# Najwyższa Izba Kontroli Państwa nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi „absolutorium”

Ogłoszone zostały „Uwagi Kontroli Państwowej o zamknięciu rachunków Państwa i o wykonaniu budżetu za 1927—1928 R.”

„UWAGI” dotyczą tego właśnie okresu budżetowego, który spowodował postawienie b. ministra skarbu Czechowicza przed Trybunał Stanu.

Kolegium Najwyższej Izby Kontroli nie znalazło przeszkód dla zatwierdzenia parlamentarnego wydatków, objętych ustawą skarbową z dn. 22 marca 1927 r., t. zn. wydatków, przewidzianych w uchwalonym przez Sejm i Senat budżecie.

W stosunku — natomiast — do

obelgach, padających z ust dygnitarzy, zaczynają myśleć i czuć miliony uczciwych Polaków.

IGNACY DASZYŃSKI  
Marszałek Sejmu R. P.  
Warszawa, dn. 4 listopada 1929.

# POLSKA I DEMOKRACJA czy też „sanacja”?

Nasza „sanacja” zbiorowa, mająca za wzór dla siebie rządy dyktatorskie Mussoliniego z jego bandą „czarnych koszul”, głosi, że jest bezpartyjną i walczy przeciwko „partyjniemu”, co znaczy w rzeczywistości, że nie ma własnych przekonań, lecz zachowuje się tak, jak jej wskazuje z góry komenda dyktatora. Niektórzy wszakże z „sanatorów”, zwłaszcza ci, co dawniej należeli do stronnictwa P. P. S., wstydzając się, jakoby im chodziło o tłuste posadki i obfite czerpanie z kasy publicznej z płaconych przez naród podatków, dorabiają swego rodzaju „ideologię”, która ma usprawiedliwić ich zachowanie się.

Najważniejszą zasadniczą myślą tej ideologii jest, że wszystkie istniejące partie mają swe osobne cele, zaś ona — „sanacja”, ma na celu Państwo i jego potrzeby, czyli, że naród ma być podporządkowany temu Państwu.

Widocznie, że ci publicyści „sanacyjni” nie znają dokładnie nawet pu-

blicystyki, jaka się odbywała w drugiej połowie zeszłego stulecia. Wówczas postawiono już pytanie, czy naród istnieje dla Państwa, czy też Państwo (t. j. ustrój państwowy) powinno istnieć dla narodu, t. j. dla jego dobra, potrzeb korzyści. Dyskusja ta odbywała się ze szczególnym ożywieniem w Szwajcjarji, gdzie kierował nią znany publicysta Teodor Curtis. Pytanie to zostało rozstrzygnięte na korzyść narodu, że on powinien być najważniejszym czynnikiem ustroju państwowego, gdyż ten istnieje dla jego potrzeb. I to doprowadziło do tego, że przedstawicielstwo narodu w parlamencie jako pośrednie, uznano za niedostateczne, a dla naprawienia jego, staje się koniecznością w pewnych wypadkach odwoływanie się bezpośrednio do narodu przez referendum i prawo inicjatywy.

To roszczenie uczestnictwa narodu w rządach państwowych, włączono następnie do konstytucji wszystkich na-

# Co słyshać na szerokim świecie.

(→) W kowińskim kasynie ofcerskim, w Wykowskich, porucznik Walunas, zwolennik ex dyktatora Waldemarasa, w czasie dyskusji zastrzelił porucznika Kożłowskiego, zwolennika o becnego premiera Tubialisa.

Wypadek ten polecamy uwadze sfer „mięgodajnych”. — Oto kwiatki z akcji prowadzonej przez dyktatora Waldemarasa pośród sfer wojskowych.

Trzy i pół letnia „wyteżona” praca sanatorów w Polsce prowadzona pod hasłem bezpartyjności, doprowadziło do podobnych rezultatów nawet w wojsku — maluczko, a dowiemy się, że pułkownik X strzelał do pułkownika Y lub odwrotnie.

(→) Angielski pałament 324 głosami przeciw 199 uchwalił aprobatę wniosku rządu tow. Mac Donalda dotyczącego nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglią i rządem Sowieców.

(→) Niemiecki samolot, kursujący pomiędzy Croydon (Anglia) i Berlinem, wpadł we mgłę i uległ katastrofie.

Z ośmiu pasażerów, zaledwie dwóch udało się uratować — pozostali zginęli w płomieniach, wywołanych eksplozją silnika.

(→) Ostatnie wybory na burmistrza New Yorku przyniosły zwycięstwo kandydatowi demokracji, Walkerowi, który został wybrany ponownie.

Jednocześnie wybory te wykazały olbrzymi wzrost głosów socjalistycznych, które ze 145.000 w 1917 roku zwiększyły się do 170.000.

(→) Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza w Czechosłowacji pod adresem P. P. S. nadesłała następujące pismo: „W narzuconej P. P. S. i całej polskiej demokracji walce o Polskę Demokratyczną — w walce, która najboleśniej dotyka także Polaków zagranicznych, życzymy Wam ostatecznego zwycięstwa.”

— Dziękuję Wam, Towarzysze! Życię zym!

(→) Wracającego ze St. Zjednoczonych, premiera angielskiego, tow. Mac Donalda, po przyjeździe do Londynu, w drodze z dworca kolejowego tysiączne tłumy zebrane na ulicach owacyjnie witaly.

Nasuwają się porównania — powracających z zagranicznych „wypoczników” polskich ministrów nikt nie witął...

## W KRAJU.

(→) W czasie „śledztwa”. prowadzonego przez komendę w Warszawie, jeden ze szpalerowców wojskowych tłumaczył się, że przyszedł do Sejmu z najniebezpieczniejszą myślą kupną w pocztowym biurze sejmowym marki na list.

Hej ty tam, szpalerowczyku z pod ciemnej gwiazdy, pamiętaj, że na tę... markę Lud przylotyżć ci może tak... pieczątkę, że ją na swej buzi ponosisz dość długo...

(→) 3 bm. zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 84, prof. Baudoin de Courtenay, znany językoznawca polski. Zmarły był jednym z wybitniejszych pionierów ruchu wolnościowego w Polsce, wielce cenionym uczonym w sferach naukowych.

W r. 1922 prof. Baudoin de Courtenay był jednym z kandydatów na Prezydenta Rzplitej.

Cześć jego pamięci!

(→) Ostatnia statystyka Państw. Urz. Pośr. Pracy w Łodzi podaje, że liczba bezrobotnych zwiększyła się o 1327, gdy w tym samym czasie znalazło pracę aż... 93.

— Ano „radość” w Polsce jest powszechna...

(→) Dekretem p. Prezydenta, kontrasygnowanym przez premiera, pułk. Świątalskiego, Sejm został odroczony na 30 dni.

— Co daję, pytamy! Po upływie 30 dni czeka was, pp. pułkownicy, to samo — spacerek na... grzybki.

Chyba, że rozwiąże Sejm — wtedy stanie się to jeszcze za dni 90 (tak mówi Konstytucja).

— A wtedy co dalej? Jeszcze pewniejsze „grzybki”.

Potem może, Konstytucję przebijecie szpalerowym bagnietem?

I jeszcze raz pytamy, co dalej? Wszelkie te „odroczenia” robia wrażenie zastryków morfiny organizmowi, którego śmierć wcześniej czy później nastąpić musi.

— Bowiem, co się odwlecze — nie uczucie!

(→) Generał Sławoj-Składkowski i „dyplomowany” pułkownik Beck ogłosili, że marsz. Piłsudski, przechodząc przez salony p. Marszałka Sejmu, wyraził się „to dureń”.

Epitet ten miał się stosować, jakoby, do Marsz. Daszyńskiego.

A może zaszło nieporozumienie i mowa była o którymś z... najbliższych otaczających...  
— Možliwe...

(→) Komendant główny związku strzeleckiego wydał „rozkaz” mocą którego zabrania poszczególным strzelcom brania udziału w wiecach politycznych.

Późno! Bardzo późno szanowna główna komenda się spostrzegła — bowiem któż to inny, jak nie jej podwładni przybywali na różne wiece przedwyborcze i awanturowaniem się oraz śpiewaniem „Brykadry” zrywali obrania przeciwników swawoli pomajowej! A może i większość strzelców zrozumiała, że ja... bujano hasłami o „na prawie Rzplitej”?

(→) Pierwszego dnia otwartej sesji Sejmowej oczekuje następujący wniosek podpisany przez kluby parlamentarne: P. P. S., „Wyzwolenie”, Stron. Chłopskiego, „Piaśta”, Chrześc. Demokracji i N.P.R. (prawy).

„Wysoki Sejm uchwalił raczy: Sejm, nie mając zaufania do obecnego rządu, żąda, na podstawie art. 56 Konstytucji, jego ustąpienie.”

(→) Decyzja Kolegium Najw. Izby Kontroli, dotycząca kontroli państwowej o zamknięciu rachunków Państwa i o wykonaniu budżetu za 1922-8 r. brzmi:

„Kolegium Najw. Izby Kontroli nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorium wobec tego, że powyższe wydatki (dotyczące przekroczeń na sumę 579 milionów — przyp. red.) jako niezgodne z ustawą skarbową, wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej.”

Takie oto są wnioski Najw. Izby Kontroli Państwa — i takie wnioski będą rozpatrywane przez Sejm, który je weźmie za podstawę wznowionej sprawy b. min. Czchowicza.

I oto jasne, dlaczego „sanacja” chce zdusić demokrację — bo demokracja to kontrola!

(→) Pułk. Sławek w swojej ostatniej mowie zapewnia, że opozycja ma zamiary wyjechać do Gdańska i stamtąd kierować rewolucją w Polsce.

— „Pobożne” życzenia masz pan, p. pułkowniku Sławku! „Możecie być jednak pewni, że opozycja nie wyjedzie, nie porzuci ziemi zroszonej obficie krwią bohaterów — ale, że was wysię, gdzie pięprz rośnie — to z pewnością!”

(→) Bezprzekładne napaści i obelgi rzucane przez „pomajowców” na Marszałka Sejmu, tow. Daszyńskiego, przyniosły Mu hold i uznanie za Jego odwagę i takt od ludzi z zupełnie obcych socjalizmowi obozów.

Oto skutki plugawej akcji „sanatorów”, „Uczciwie!” zarobili na „spokojną pogardę” całego kraju.

Od księdza Kamińskiego, proboszcza, kanonika i dziekana ze Skalmierza, Marszałek Sejmu, tow. Daszyński otrzymał następującą depeszę:

„Z milionami uczciwych Polaków gratuluję i wieszczę Panu Marszałkowi odwagi, godności i taktu.”

Co panowie na to, p. p. generale Sławoj-Składkowski i „dyplomowany” pułkownik Beck?

(→) Jak się dowiadujemy, „wielki” redaktor W. Stępczyński, były wydawca „Głosu Prawdy” tygodnika i „Głosu Prawdy” dziennika, wysadzony ze stola redaktorskiego przez pułk. Koca, spuścił z tonu i wraca do swego dawnego tygodniczka, który

wkrótce ma się ukazać.

Jednym słowem, p. Stępczyński, w pomajowej zawierusze, „z prochuś powstał i w... proch się obracaśz”.

(→) Marszałek Piłsudski ogłosił nowy, dość powściągliwy w treści, artykuł pt. „Wspomnienie o Grzybowie”.

Z artykułu tego dowiadujemy się, że ja obecny Marszałek Polski, były Naczelnik Państwa, z nazwiskiem znanym po całym świecie” w manifestacji Grzybowski „nie brałem w niej bezpośrednio udziału. Słyszałem tylko opisy różnych uczestników w tej manifestacji i opowiadania o niej różnych panów i pań z Warszawy.”

I tak oto wspomnienia o Grzybowie nie są... wspomnieniami o Grzybowie i wspamiętanie manifestacji rewolucyjnej proletariatu stolicy przeciwko caratowi...

W dwudziestą piątą rocznicę tej manifestacji należy przytoczyć wyjątek ze współczesnych pism, brzmiący:

„Policja już zawnazusa ustawiała się na placu, a w bramach ukryto konnych żandarmerii i dragonów.”

Po latach dwudziestu pięciu, w opisie uczczenia dwudziestopiętej rocznicy manifestacji Grzybowski, powyżej przytoczony opis „reżyserji” policyjno-żandarmerijskiej możemy powtórzyć bez zmian.

Czy to za cara, w czasie niewoli moskiewskiej, czy za „sanacji” w Polsce Niepodległej — metody „reżyserkie” stosowane są te same.

Kubek w kubek...

(→) Ku uczczeniu 11 rocznicy Niepodległości i z rogatkę krakowskich wyruszyła do Belwederu zastafa... policji, celem złożenia holdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

ładne zestawienie: Niepodległość, Belweder i zastafa... policyjna...

(→) Jeden z dzienników stołecznych donosi, że w nocy z czwartku na piątek niewykryci sprawcy w pałacu posła ks. Radziwiłła wybili kamieniami szysy.

A jeden z tych kamieni owinięty był, jakoby w papier z napisem: „Masz za okrojenie Konstytucji.”

Jest to dowód, jak ludność polska reaguje na reformę Konstytucji w g. planu Bebe.

(→) „Krak. Kurj. Ilustr.” w niedzielnym swym wydaniu chcą... uczcić 11 rocznicę Niepodległości na pierwszej swojej stronie umieścić fotografię carskich wojskowych pałoków, tych,

co to bestjałskością odznaczili się 25 lat temu na placu Grzybowski w Warszawie.

— „Poskromicie, „bunt polskiego”.

Czyby nie bardziej na czasie było w tym samym miejscu podać fotografię „szpalerowców” a napisu nie... zmienić!...

— Wart Pać pałaca — a pałaca... Paca...

(→) Prasa sanacyjna z wielką radością podaje wiadomość, że „Wyzwolenie” przystąpiło do międzynarodowej unii chłopskiej, której centrala ma być jakoby w Berlinie.

„Wyzwolenie” ogłasza, że jest to wiadomość kłamliwa. Ale nie o to chodzi. Gdyby nawet tak było, to czemuż Berlin ma być gorszy od... Raymu, który warto przypomnieć, dwadzieścia pięć lat temu, polecał Polakom nie... buntować się przeciwko władzy... zaborców...

(→) P. A. T. w niedzielnym swoim komunikacie o potężnej manifestacji P. P. S. na Placu Grzybowski podał krótko, że się odbyła i, że przemawiali posłowie Niedziałkowski, Barlicki i inni.

Natomiast o obchodzie t. zw. frakcji rewolucyjnej, która zebrała wg. komunikatu aż... około kilku tysięcy (!!) nakomunikował wiele, bardzo wiele, bardzo z... wiele...

Obchody P.P.S. objęły całą Polskę, jak długa i szeroka — prze-stawiali sobą siłę, z którą muszą się liczyć wszyscy bez wyjątku, bez względu na tytuły i dostojenstwa!

Były zbiorowym aktem holdu poległym w boju za Wolność, był protestem przeciwko zakusom na tę wywalczoną Wolność, był przejawem potęgi uświadomionego proletariatu.

Był jednym wielkim wylewem pogardy dla zwródniaj „sanacji”, wyrazem oddania czci dla Marszałka Daszyńskiego, drżały okrzykiem na cześć polskiego parlamentu, Sejmu Rzplitej.

I jeszcze jedno. Jak Pat podaje zebrani w sali warszawskiej Rady miejskiej „frakcji rewolucyjnej” polecił swemu „twórcy” renegatowi Jaworskiemu, wezwać klasę robotniczą do ufundowania pomnika ku czci Okrzej.

Dość żartów „r-anowie towarzysze” z B.B.S. — wolno wam kraść, wolno żyć — nie wolno jednak plugawić pamięci Okrzej!

— Wzra wam od bohater! Stawiajcie swoje pomniki... Downarowiczom!

# KRONIKA ROBOTNICZA

## Rezolucja Konferencji Okr. Częstoch. z dnia 3 go b. m.

### W obronie Sejmu i Demokracji

Zebrani potępiają metody kliki sanacyjnej, gdyż wciągają nieodpowiedzialnych ludzi do walk polityczno-społecznych, a ostatnie zajęcia w Sejmie przez uniemżliwienie obecnością swoją otwarcie obrad Parlamentu Polskiego, zwołanego na mocy Konstytucji przez p. Prezydenta, jest niesłychanie w dziejach Demokracji gwałtem przeciw czemu zebrani protestują i oświadczają, że zdobyte wolności krwią ofiarnych bohaterów lud pracy bronieć będzie również po bohatersku.

### Przeciw zamachom na Samorząd.

Wobec samachu na Samorząd Kasy Charyt w Częstochowie i mianowania komisarzem skompromitowanego Józefa Marczyńskiego — jako Burmistrza Człada i Prezydenta miasta Sosnowca, który wykazał zupełną niegodność do kierowniczego stanowiska, o czym mówi protokół ostatniego posiedzenia Rady miejskiej mi. Sosnowca i sprawa skierowana do prokuratora. Zebrani składają protest i oświadczają, że gwałty nad Demokratyzacją Samorządami będą zwalczane, nieporozumienia droczkami, a pów Komisarzy traktowani jako droczkowi i slugusowi dyktatorskiej form rządzenia Państwem

### Hold nestorowi Socjalizmu tow. B. Limanowskiemu.

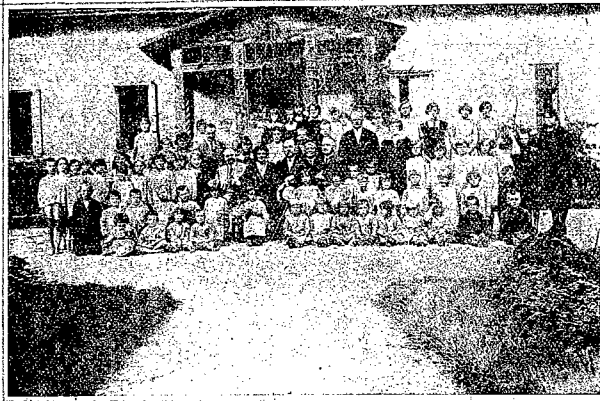
Zebrani wyrażają hold i uznanie za obronę Demokracji i spraw Ludu Pracującego, oraz życzą długiego życia i dobrego zdrowia nestorowi polskiego socjalizmu tow. senatorowi Bolesławowi Limanowskiemu z okazji uroczystości 95 ej rocznicy urodzin.

### Uznanie Marszałkowi Sejmu tow. I. Daszyńskiemu.

Zebrani wyrażają największą cześć i uznanie tow. Marszałkowi Sejmowi Ignacemu Daszyńskiemu za jego nieugięte stanowisko w obronie konstytucyjnych praw narodu i interesów klasy pracującej.

**WSZYSTKIM Organizacjom, tak Partyjnym jak i Związkowym; Militej Partyjnej, wszystkim towarzyszom za jak najczynniejszy udział w zorganizowaniu uroczystych akademii i pochodu w dniu 10 listopada b. r. CZĘSTOCHOWSKI OKRĘGOWY KOMITET P. P. S.**

# Praca Klubu Kobiet Pracujących i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Częstochowie.



Ilustracja powyższa przedstawia: Kolonje dla dzieci najbiedniejszych rodziców, dzieci zagrożonych suchotami, które przy wydatnej opiece Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci w Częstochowie, znalazły w czasie miesiąca lipca i sierpnia b.r. w Sabinowie pod Częstochową, wypoczynek, dożywienie i lepsze powietrze.



Ilustracja powyższa przedstawia: Obóz kobiet-robotnic w Częstochowie w Olsztynie. Kobiety te jak widać w suchej miejscowości w Olsztynie doskonale się czują wypoczywając daleko od trosk codziennego życia. Robotnice powinny się skupiać w Klubie Kobiet Pracujących, ul. Ogrodowa nr. 61.

## KTO RZĄDZI

# CZESTOCHOWSKĄ KASĄ CHORYCH?

Wyznaczony przez pułkownika Stawka, na stanowisko prezydenta m. Sosnowca, wódcę „sanacji” Zagłębiowskiej dr. J. Marczyński, został w dniu 26 października b. r. po 9 miesiącach „rządzenia” miastem, przez Radę Miejską zwolniony.

Po kompromitującej działalności w roli komisarza miasta Czeladzi, dr. J. Marczyński został w styczniu b. r. wybrany prezydentem miasta Sosnowca. Z wielkim tupetem zabrał się do rządzenia, objął najważniejsze resorty gospodarki miejskiej — Wydział Finansowy i Wydział Budowlany, zorganizował specjalny Wydział Drogowy, który całkowicie obsadził „swoimi ludźmi” — „sanatorami”, na kierownika tego wydziału zaangażował „swego” inżyniera z Czeladzi — Jodłowskiego i przystąpił do „radosnej twórczości”.

Po 8 miesiącach „twórczość” ta zaczęła radnym miejskim zdawać się grubo podejrzaną, wówczas Komisja Rewizyjna postawiła bliżej przyjrzeć się gospodarce p. Prezydenta. Wyniki rewizji przeszły wszelkie oczekiwania, zostało ustalone, że w resortach p. prezydenta wykazuje się roboty bez uchwał Rady Miejskiej i bez pokrycia budżetowego, że Magistrat zużył 400.000 złotych pieniędzy inkasowanych z podatków państwowych — dla Kasy Skarbowej, że Kasa Skarbowa nałożyła areszt na wpływy miejskie oraz, że w Kasie i Wydziałach leży niezapłaconych asygnat na sumę 800.000 złotych, a Kasa na wypłacie ich niema pieniędzy.

Klub P.P.S. dowiedziawszy się o tem, postanowił skończyć w dniu 10 października r. b. na posiedzeniu Rady Miejskiej z taką gospodarką p. prezydenta, o czem p. Marczyński dowiedział się i zdecydował sprzedać nasz wniosek o „votum nieufności” — rezygnacją ze stanowiska.

Lecz, żeby w oczach opinii wyjść „na całość” postanowił przy ustąpieniu swoim zaatakować Radę Miejską i gospodarkę resortu vice-prezydenta tow. Jarzy — roboty „Ullenskie”.

To też przed początkiem dziennym Rady Miejskiej dnia 10 października zabrał głos p. prezydent, odczytał pismo, w którym oświadcza, iż wobec tego, że Rada Miejska nie „współpracuje” z panem prezydentem (długi Piłsudski) oraz że nadzór nad „Ullensem” jest niedostateczny, on, jako prezydent, opuszcza z dniem dzisiejszym swoje stanowisko, ukłonił się. Radzie i z

słowami „do widzenia panom” usiłował opuścić posiedzenie.

Lecz „niewdzięczna” Rada Miejska nie mogła zgodzić się z takim „suchem” pożegnaniem i postanowiła zatrzymać pana prezydenta na stanowisku, do czasu sprawozdania Komisji Rewizyjnej ze stanu jego gospodarki oraz zażądała przedłożenia konkretnych zarzutów w sprawie „Ullenu”.

P. Marczyński, rad nie rad, musiał uchwale tej podporządkować się i na stanowisku prezydenta do zebrania się następnego posiedzenia Rady Miejskiej pozostać. Lecz żeby utrzymać nadal względy i protekcję „góry” „sanacyjnej”, zaczął inspirować artykuły w „Głosie Prawdy” o tem, jakie to nadzycia robi „Ullen”, które tow. Jarza toleruje, a któremi winien zająć się prokurator i jakie „straszne trudności” robi mu w jego pracy Rada Miejska. Jednocześnie zarzuty te starał się w formie listu do Rady Miejskiej skonkretyzować.

Komisja do spraw „Ullenskich” zbadała zarzuty i doszła do wniosku, że są one tak ogólnikowe, że nic z nich wyciągnąć nie można i zażądała ścisłego ich sformułowania przez prezydenta, oraz postawiła pytanie pod adresem jego, jakie wydał zarządzenie wtedy, kiedy różne zarzuty jemu, jako prezydentowi, były donoszone przez różnych informatorów — boć przecie jako prezydent, jest on odpowiedzialny za całokształt gospodarki miejskiej i z chwilą kiedy słyszy coś o jakichkolwiek nadzyciach, winien natychmiast sprawy takie oddawać do prokuratora z tytułu urzędu a nie zatajać ich.

Wreszcie epilog swój, cała sprawa p. dr. Marczyńskiego znalazła na posiedzeniu Sady Miejskiej odbytem dnia 28 października b. r. Prezes Rady Miejskiej tow. dr. A. Pawełek odparł całowicie zarzuty p. Marczyńskiego pod adresem Rady, wykazał dobitnie, że Rada i prezydent całkowicie lojalnie odnosili się do prezydenta i Magistratu, że nie było ani jednego wniosku prezydenta któryby na radzie nie przeszedł i że zarzuty jego są bezpodstawne, co później w ostatnim słowie sam p. Marczyński przyznał.

Komisja Rewizyjna w protokole ujętym na piśmie, przedstawiła katastrofalny stan gospodarki p. prezydenta, a komisja „Ullensowska” w swoim protokole wykazała całą nicość zarzu-

tów prezydenta skierowanych pod adresem nad. oru nad „Ullensem”.

To też ciężką i niewdzięczną rolę mieli mówcy „sanacyjni”, którzy usiłowali na Radzie bronić prezydenta, a widząc że obrona ich jest beznadziejna, postanowili się „zemścić” na vice-prezydencie towarzyszu K. Jarzy i zgłosili mu wniosek o „votum nieufności”; przemówienia naszych radnych tow. tow. Pola, Litewka, vice prezydenta Jarzy, oraz radnych z Bloku Gospodarczego pp. Miczarka i Wolfa — były jednym wielkim aktem oskarżenia p. Marczyńskiego, a już zupełnie drugoczające było przemówienie ostatniego mówcy zamykającego dyskusję tow. radnego, p. A. Bienia, który scharakteryzował dobitnie osobę p. Marczyńskiego i nędną rolę klubu B. B., który nie mogąc obronić swego prezydenta postanowił zemścić się na vice-prezydencie. Na końcu swego przemówienia tow. Bienia postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem klubu B. B. o „votum nieufności” dla tow. K. Jarzy, jako wnioskiem zemsty politycznej.

W głosowaniu Rada Miejska obrzmiła większością głosów ustąpienie p. Prezydenta Marczyńskiego akceptowała „votum nieufności” vice-prezydentowi odrzuciła i powierzyła do czasu wyboru nowego prezydenta pełnienie jego funkcji towarzyszu K. Jarzy.

W tym samym dniu do tow. Jarzy zgłosił się przedsiębiorca robót drogowych, niejaki p. Kulik i złożył w obecności sekretarza Magistratu p. Mroczkiewicza, na piśmie sensacyjne zeznanie, że przed kilku miesiącami do niego do domu, zgłosili się: Inżynier drogowy Jodłowski oraz dawny vice komisarz miasta Czeladzi p. Konarzewski, zastępca p. Marczyńskiego, jako komisarza obecny radny m. Czeladzi z klubu B. B. i oświadczyli, że oddadzą mu w przedsiębiorstwo roboty zabrukowania placu przed dworcem w Sosnowcu, jednak pod warunkiem, że za to wypłaci im pewien procent od kosztorysu robót na ręce p. Konarzewskiego. Procent ten miał wynosić około 10 złotych od wypłaconych mu przez Magistrat 100 złotych, oraz tenże p. Kulik zeznał na piśmie, że rozmawiał z drugim przedsiębiorcą, dostawcą kamienia do Magistratu m. Sosnowca, że ten zawarł umowę na dostawę kamienia, na remont ulicy Małachowskiego, jednak z tym warunkiem,

że przy odbiorze pokwituje mu jedny nie odbiórkę kamienia większą od do starzonej, a różnicę z tego tytułu wy. noszącą okiagło 4000 złotych wpłac przedsiębiorca kierownictwu robót drogowych.

To też, przymawszy taki dokument tow. vice prezydent Jarza zaraz 29 października rano, zawiesił w urzędowaniu inżyniera Jodłowskiego, kierownika wydziału. Sylwestra Musiała, technika drogowego który odbierał kamień na ulice Małachowskiego oraz technika Strzałkowskiego, wszyscy „sanatorzy”. Musiał jest wybitnym działaczem „sanacyjnym” o charakterze bojowym, lecz skłonny do różnych kombinacji... Przed przyjęciem Musiała do Wydziału Drogowego p. Marczyński był przez naszych towarzyszy ostrzegany, lecz p. Marczyński ostrzeżenia te potraktował, jako „złośliwość polityczną” i kategorycznie oświadczył, że Musiał musi w Magistracie pracować.

Musiał przy pracy Magistrackiej pełnił funkcje administratora „sanacyjnego” tygodnika „Rrawy Zagłębia”.

Tow. Jarza po zawieszeniu tych trzech „sanatorów” w urzędowaniu sprawę przesłał do prokuratora. Ziściłosie marzenie „Gł. Rrawy”, że do magistratu Sosnowca winien wkroczyć prokurator, lecz jakże życzenie to odbiega daleko od przewidywań „Głosu”.

W dn. 29 października o godzinie 1 w południe zdawał p. Marczyński urzędowanie towarzyszu vice prezydentow. K. Jarzy i zeznał się z pracownikami, po wyjściu z Magistratu grupa bezrobotnych, zgromadzonych na placu magistrackim zagrała marsz „pożegnałnego na organkach (ustnej harmonijce) i grając ciągle odprowadziła go przez ulicę imiasta.

Dla porównania, — zaznaczamy, że po 3 1/2 latach rządzenia miastem Sosnowcem ustępującego w miesiącu styczniu b. r. prezydenta naszego tow. p. sta Bienia robotnicy zeznali wielką publiczną akademią w teatrze miejskim, pracownicy miejscy wieczorem przeginalnym, a bezrobotni przez swoich delegatów. Delegaci ci w dniu opuszczenia Magistratu przyszli do tow. Bienia złożyć mu w imieniu bezrobotnych szczerze i serdeczne podziękowanie za dbałość i opiekę nad bezrobotnymi, a „sanacyjnego” prezydenta p. Marczyńskiego po 9 miesiącach rządów w nieśbie bezrobotni wyprowadzili z magistratu przy dźwiękach organek.

Tak kończą się „mali dyktatorzy” „sanacyjni” na prowincji i taki będzie koniec „wielkich” dyktatorów w stolicach... M. W.

I taki to pan jest komisarzem Częstochowskiej Kasy Chorych.

**Ceny ogłoszeń:** Miejscowe przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 60 gr. Komunikaty i nadesłane 50 gr. Zwyczajny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. 25 gr. powyżej 60 mm. 20 gr. drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zainformowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za treść ogłoszeń nadesłanych Redakcja nie odpowiada.